

KUPLETY

z

OPERY KOMICZNEJ

DON CEZAR

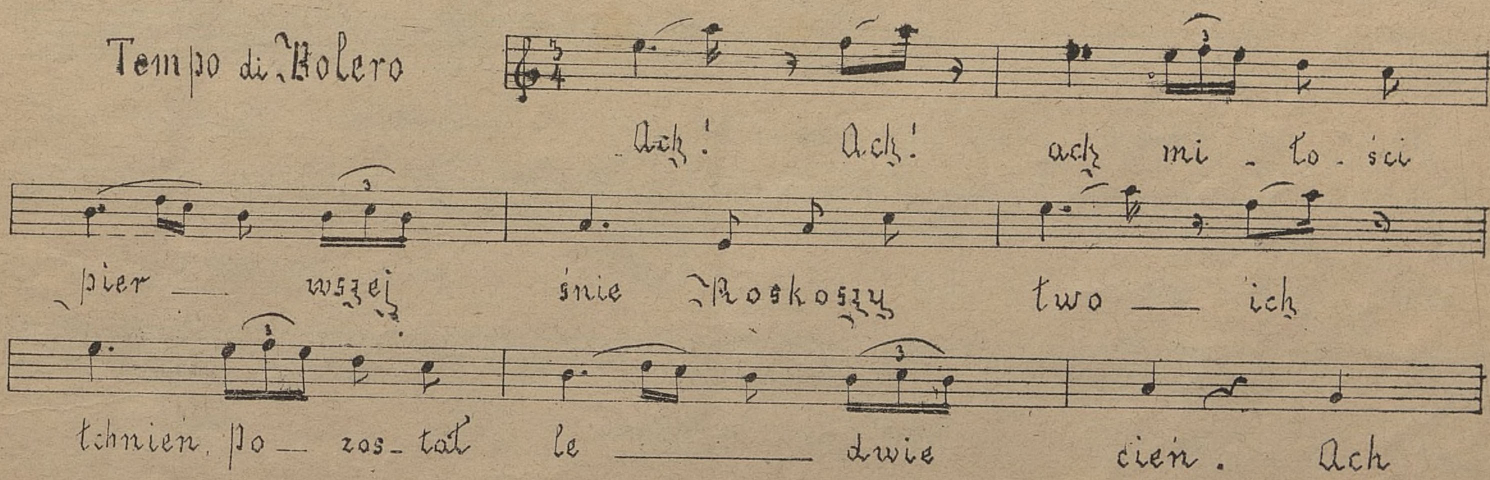
DELLINGERA.

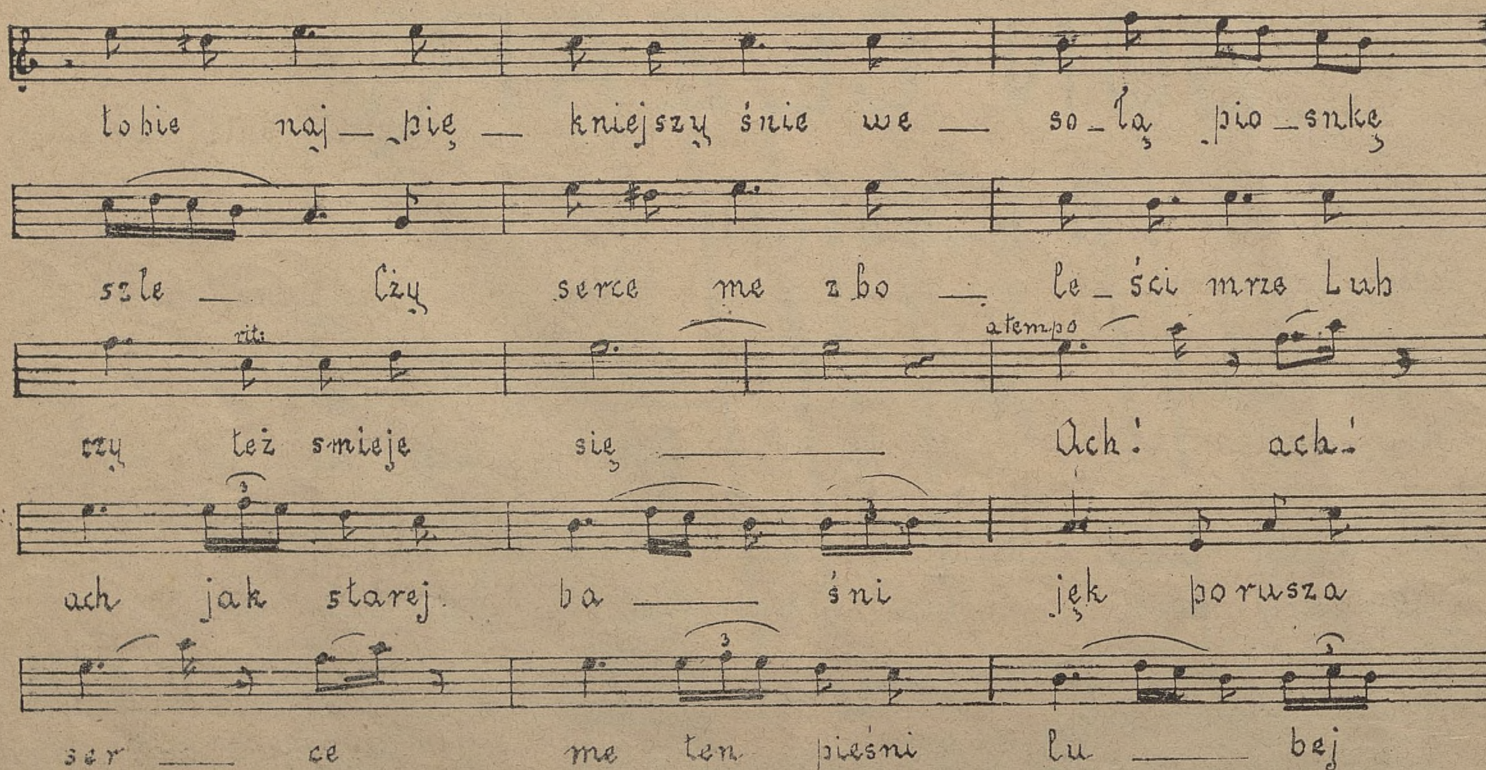


„DON CEZAR".

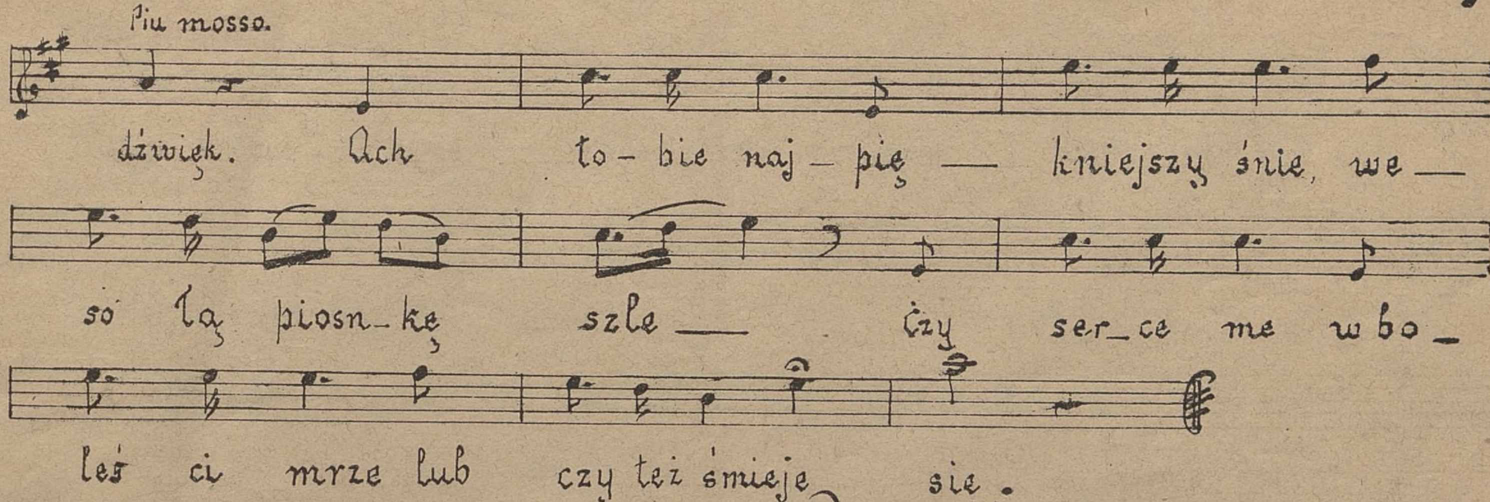
№ 1. Bolero.

Tempo di Bolero



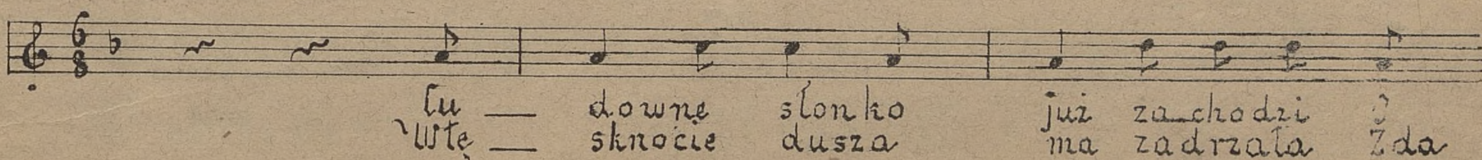

tobie naj_pię_kniejszy śnie we_sołą pio_snkę
szle_ Czy serce me zbo_leści mrze Lub
rit.
czy też śmieje się ___
a tempo
Ach! ach!
ach jak starej ba___śni jęk porusza
ser___ce me ten pieśni lu___bej

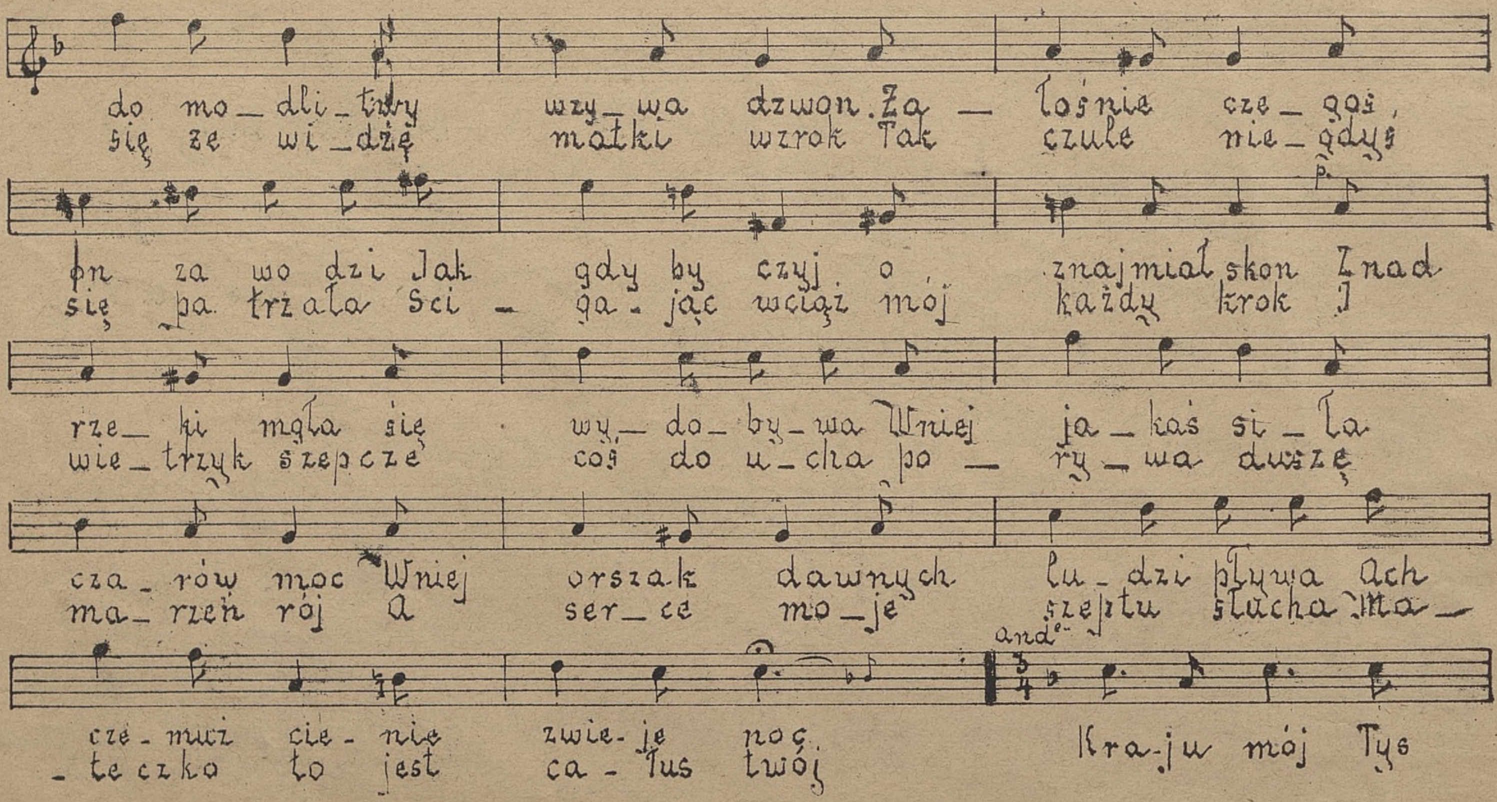
Piu mosso.

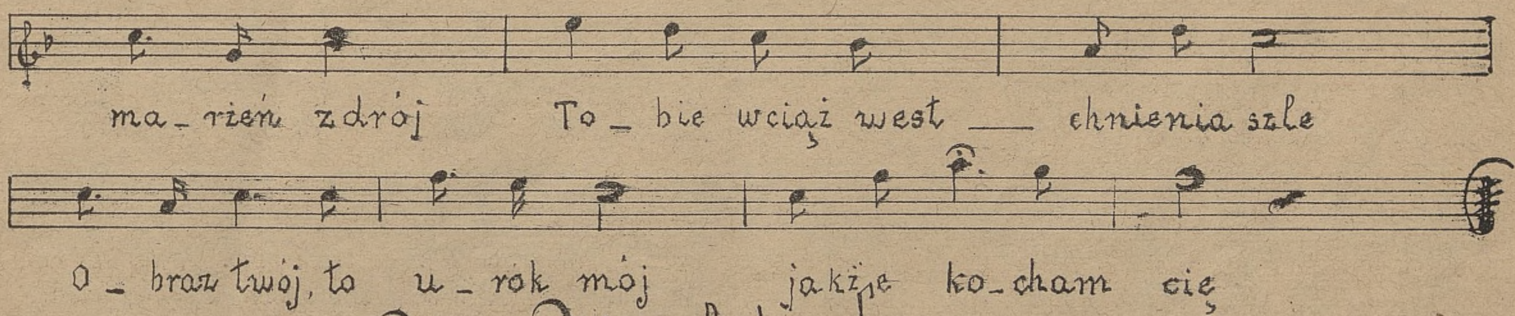


№ 2 Pieśń Maritany.

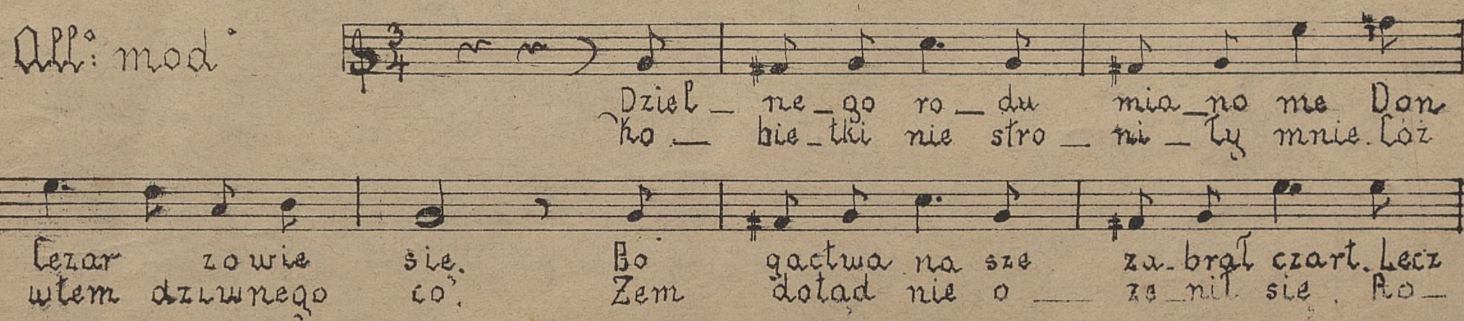
Andantino

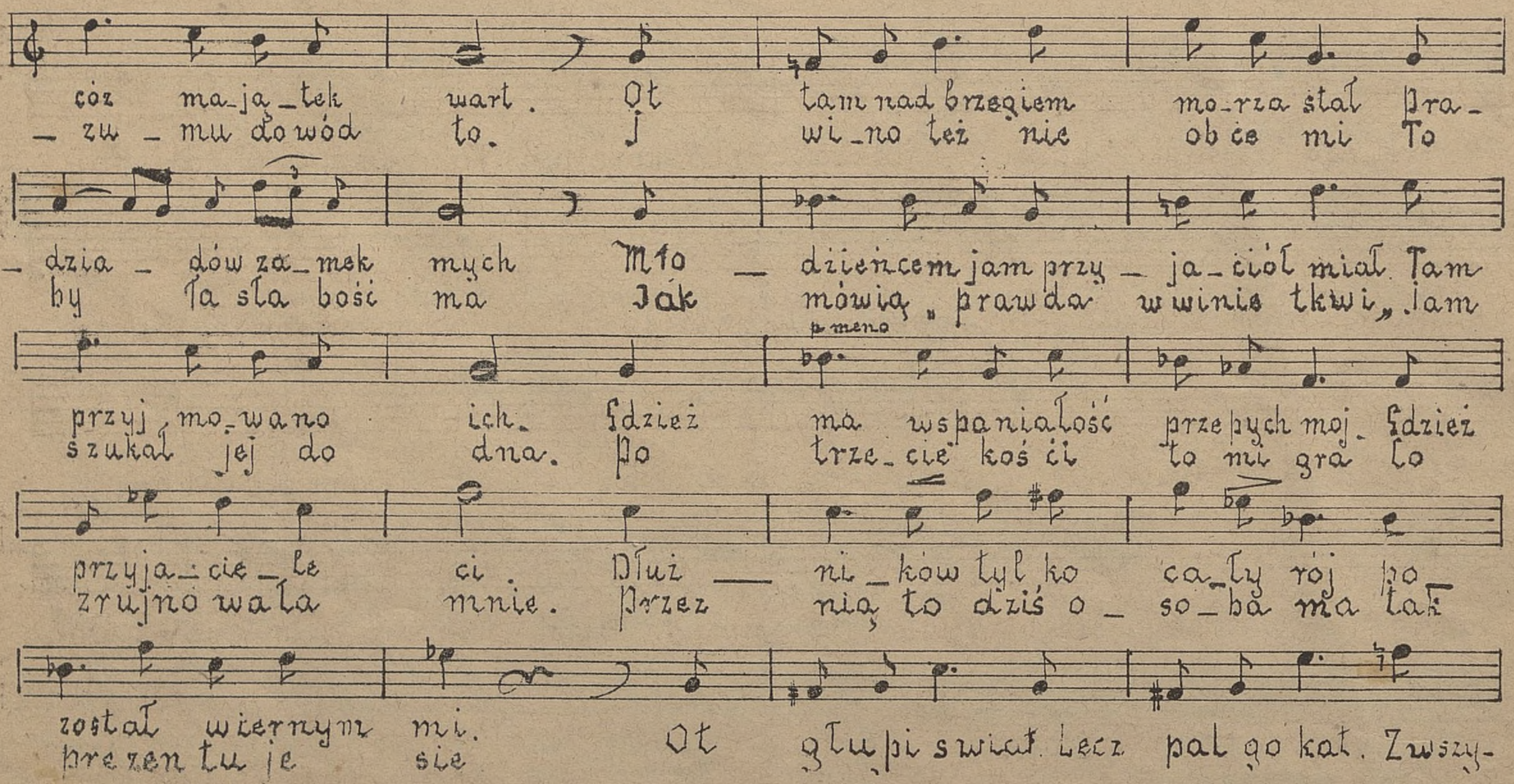


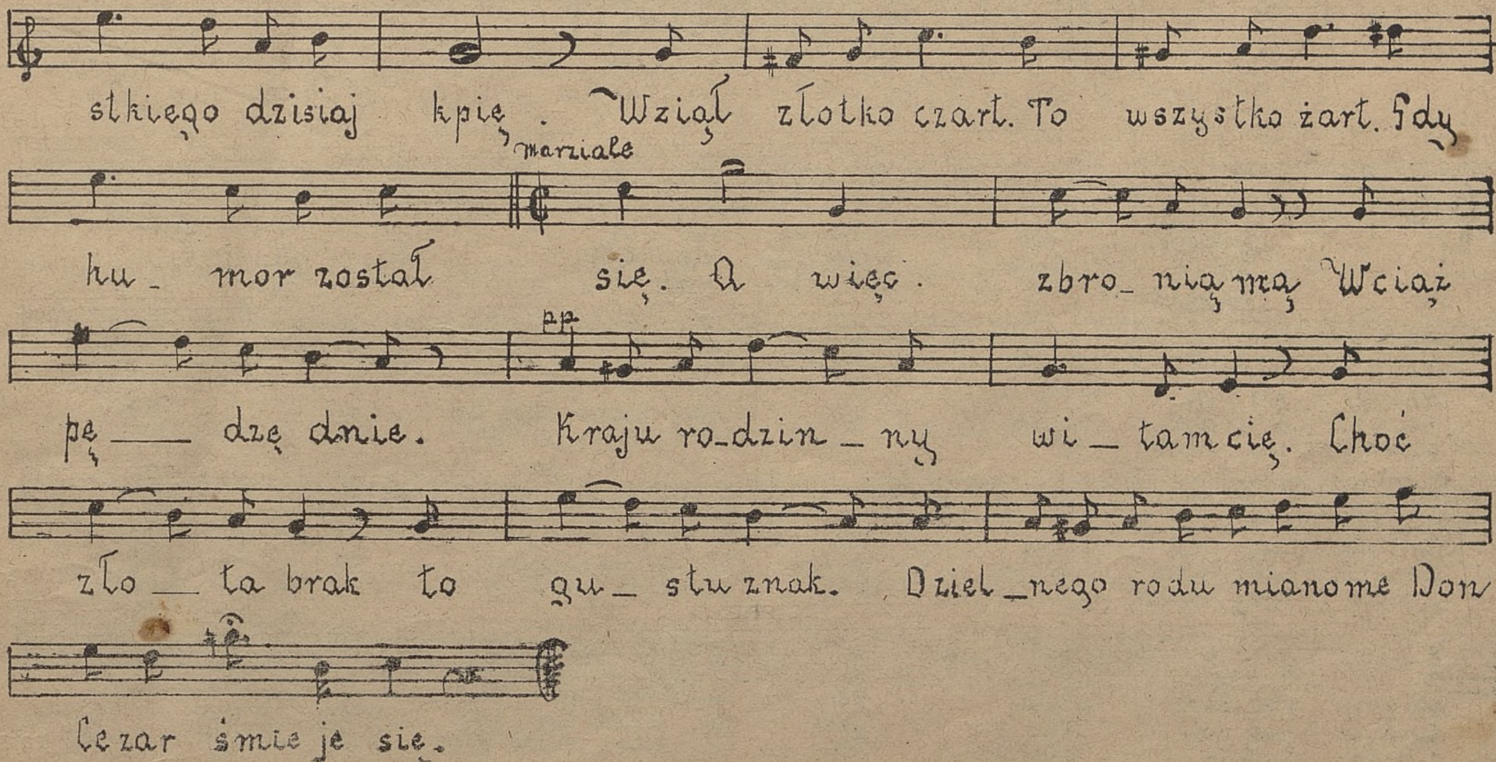

do mo_dli_twy wzy_wa dzwon. Za_ łośnie cze_goś,
się ze wi_dzę matki wzrok Tak czule nie_gdyś
on za wo dzi Jak gdy by czyj o znajmiał skon I nad
się pa trzała ści_ga_jąc wciąż mój każdy krok I
rze_ki mgła się wy_do_by_wa W niej ja_kaś si_ła
wie_trzyk szepcze coś do u_cha po_ry_wa duszę
cza_rów moc W niej orszak dawnych lu_dzi pływa Ach
ma_rzeń rój A ser_ce mo_je szeptu słucha Ma_
andte
cze_muż cie_nie zwie_je noc Kra_ju mój Tyś
_te czko to jest ca_łus twój



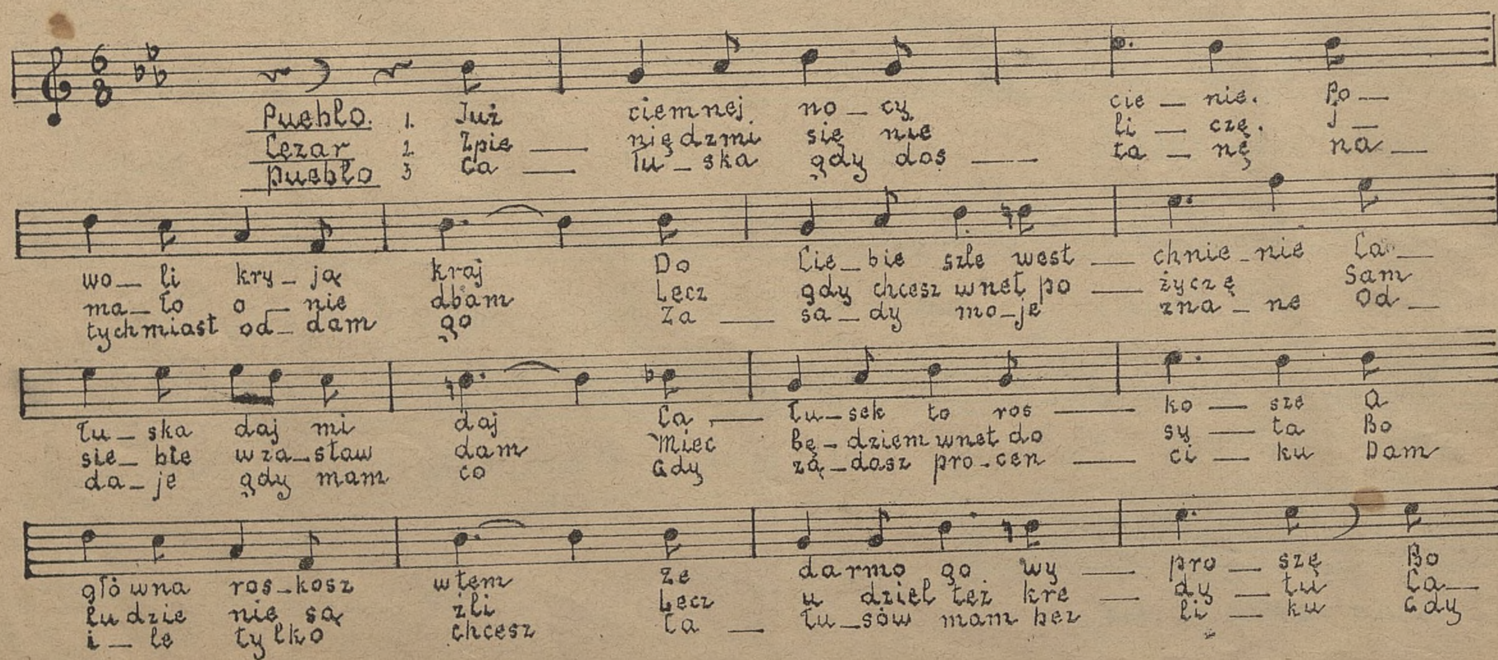
No 3 Kuplety Cezara

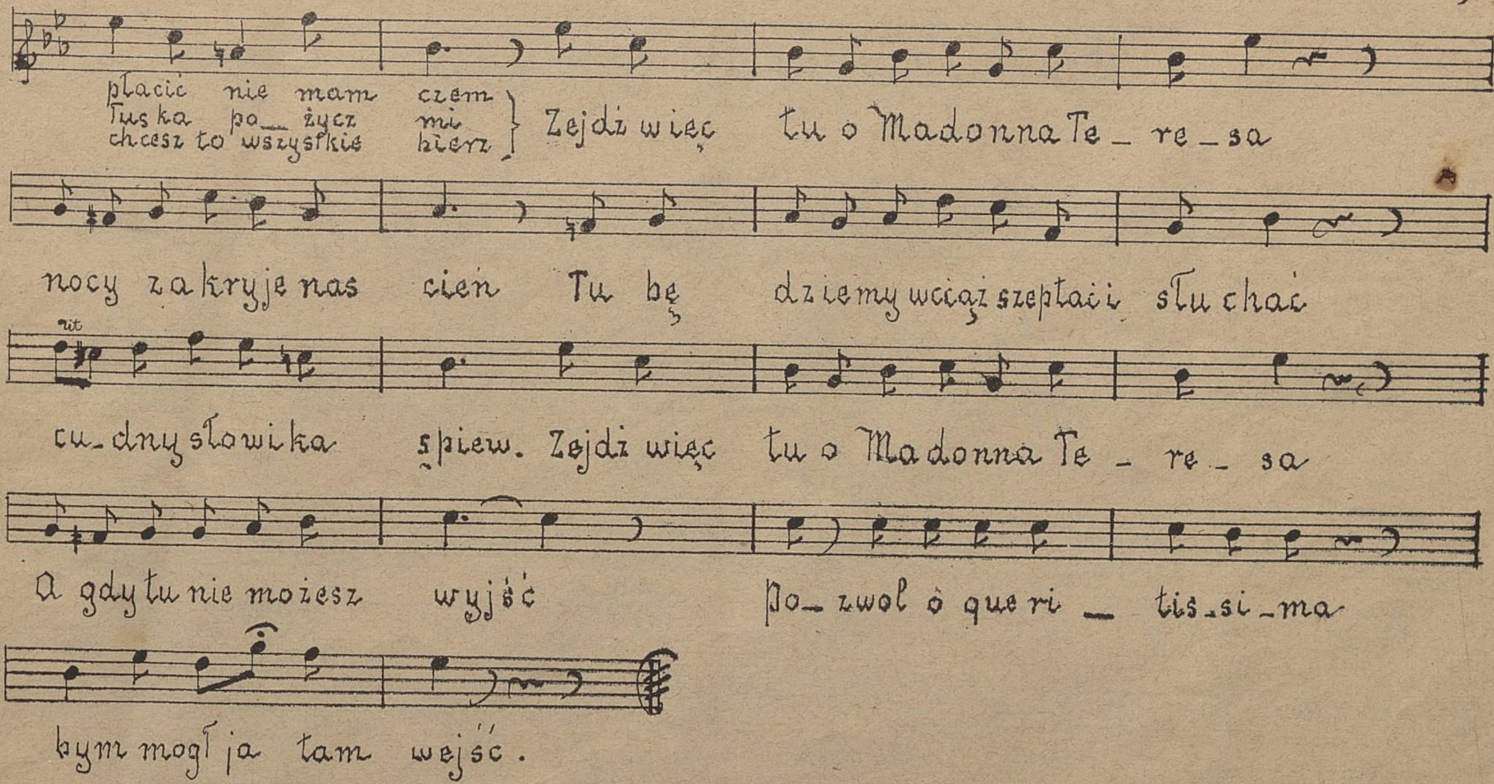



cóż ma_ją_tek wart. Ot tam nad brzegiem mo_rza stał pra_
_zu_mu dowód to. I wi_no też nie obce mi To
dzia dów za_mek mych Mło_ dzieńcem jam przy_ ja_ciół miał. Tam
by ła sła bości ma Jak mówią „prawda w winie tkwi" Jam
p meno
przyj_mo_wano ich. Gdzież ma wspaniałość przepych mój. Gdzież
szukał jej do dna. Po trze_cie kości to mi gra Co
przyja_cie_le ci Dłuż_ ni_ków tyl ko ca_ły rój po_
zrujnowała mnie. Przez nią to dziś o_ so_ba ma tak
został wiernym mi. Ot głupi świat. Lecz pal go kat. Zwszy-
prezentuje sie

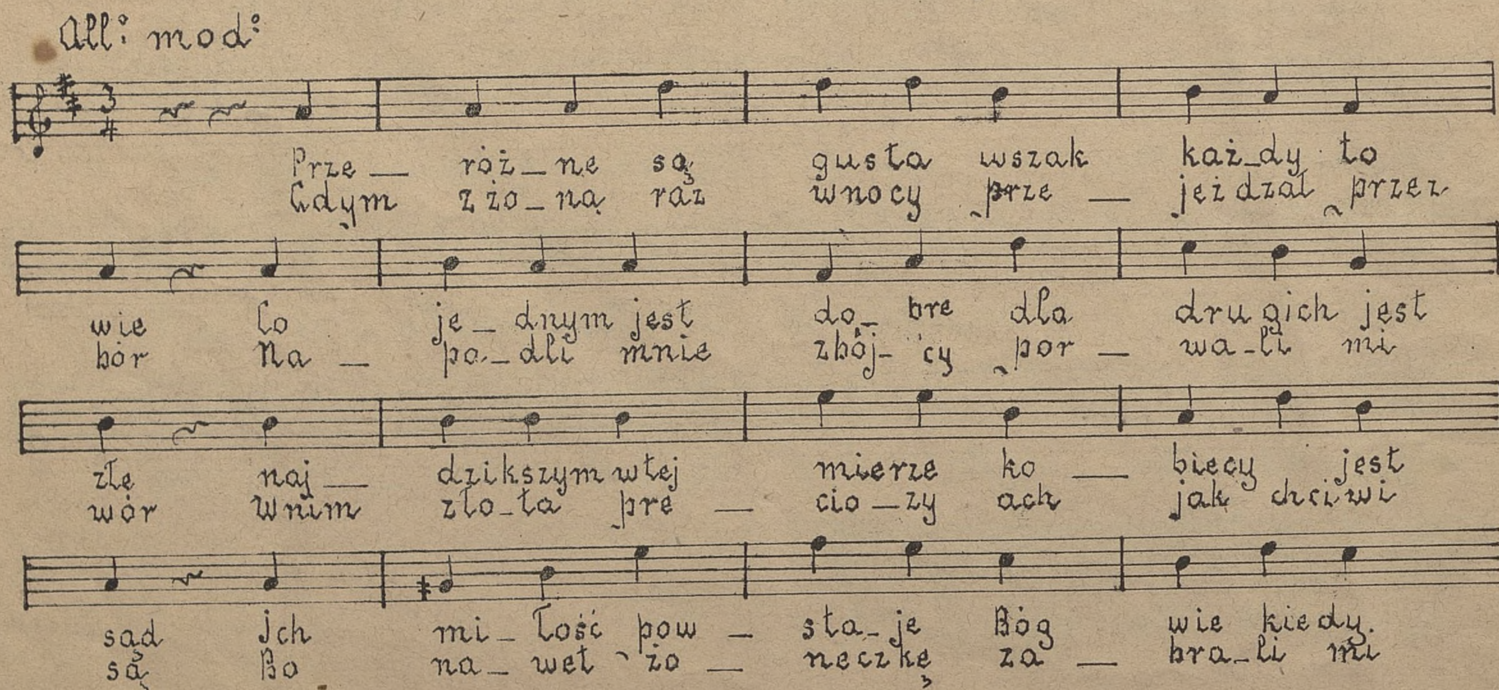

stkiego dzisiaj kpię. Wziął złotko czart. To wszystko żart. Gdy
marziale
hu_ mor został się. A więc. zbro_ nią mą Wciąż
pp
pę ___ dzę dnie. Kraju ro_dzin _ ny wi _ tam cię. Choć
zło ___ ta brak to gu_ stu znak. Dziel_nego rodu mianome Don
Cezar śmieje się.

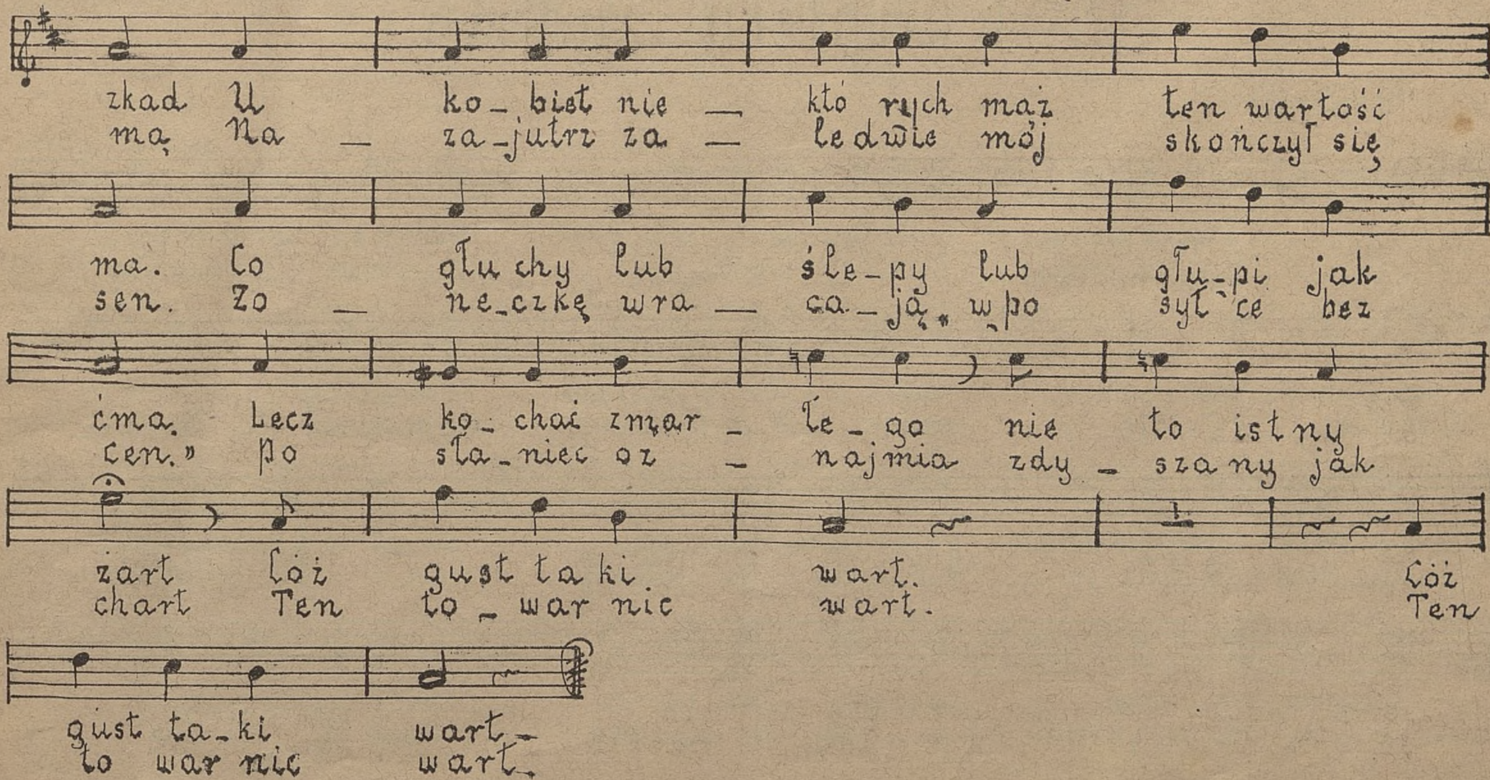
№ 4 Serenada.


Pueblo 1. Już ciemnej no_cy cie_nie. Po_
Cezar 2. Zpie_ niędzmi się nie li_czę. J_
Pueblo 3. Ła_ tu_ska gdy dos_ ta_nę na_
wo_li kry_ją kraj Do Cie_bie szle west_ chnie_nie Ła_
ma_ło o_nie dbam Lecz gdy chcesz wnet po_ życzę Sam
tychmiast od_dam go Za_ sa_dy mo_je zna_ne Od_
tu_ska daj mi daj Ła_ tu_sek to ros_ ko_szę A
sie_bie wza_staw dam Mieć bę_dziem wnet do sy_ta Bo
da_je gdy mam co Gdy żą_dasz pro_cen_ ci_ku Dam
główna ros_kosz wtem Że darmo go wy_ pro_szę Bo
ludzie nie są źli Lecz u dzieł też kre_ dy_tu Ła_
i_le tylko chcesz Ła_ tu_sów mam bez li_ku Gdy


płacić nie mam czem
Tuska po_ życz mi
chcesz to wszystkie bierz
Zejdź więc tu o Madonna Te_re_sa
nocy zakryje nas cień Tu będziemy wciąż szeptać i słuchać
rit
cu_dny słowika śpiew. Zejdź więc tu o Madonna Te _ re _ sa
A gdy tu nie możesz wyjść
pozwól o queri _ tis_si_ma
bym mógł ja tam wejść.

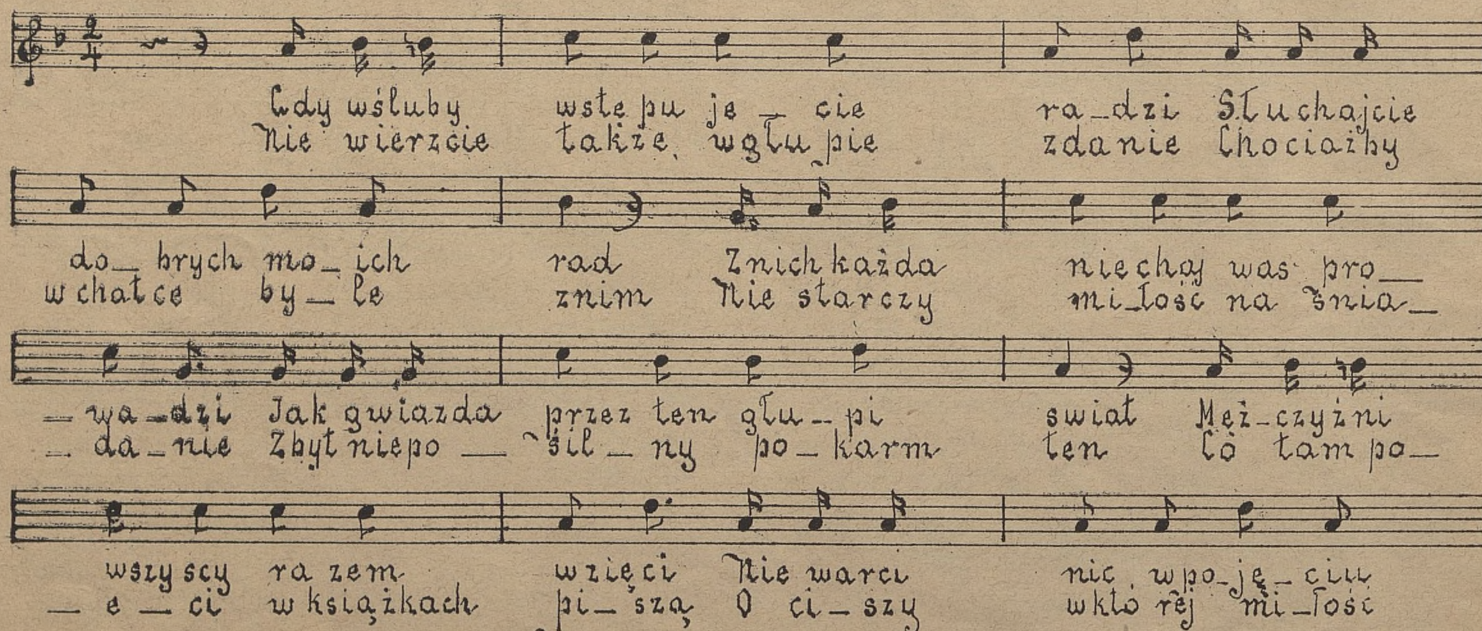
N° 5 Kuplety Onofria

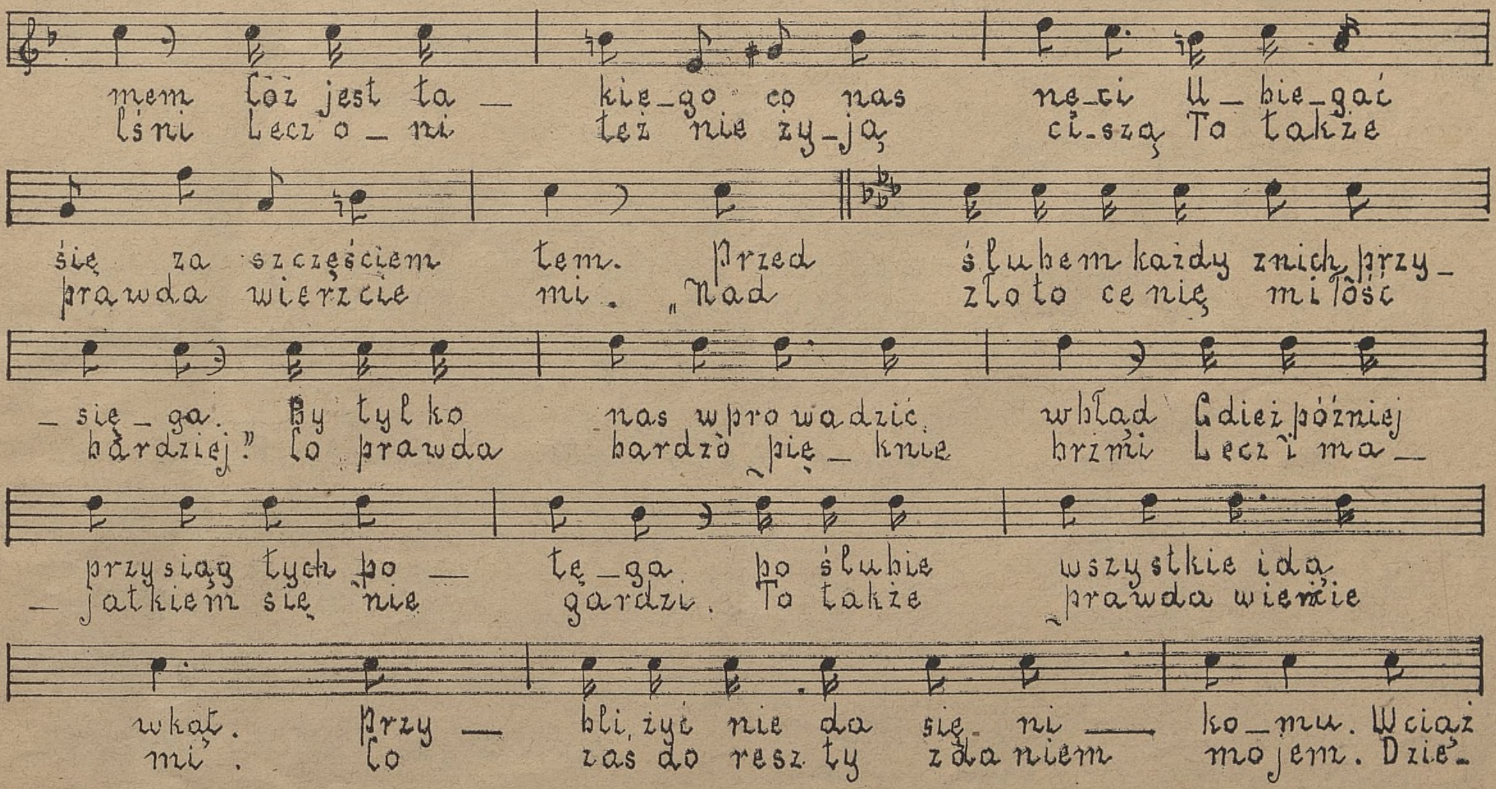


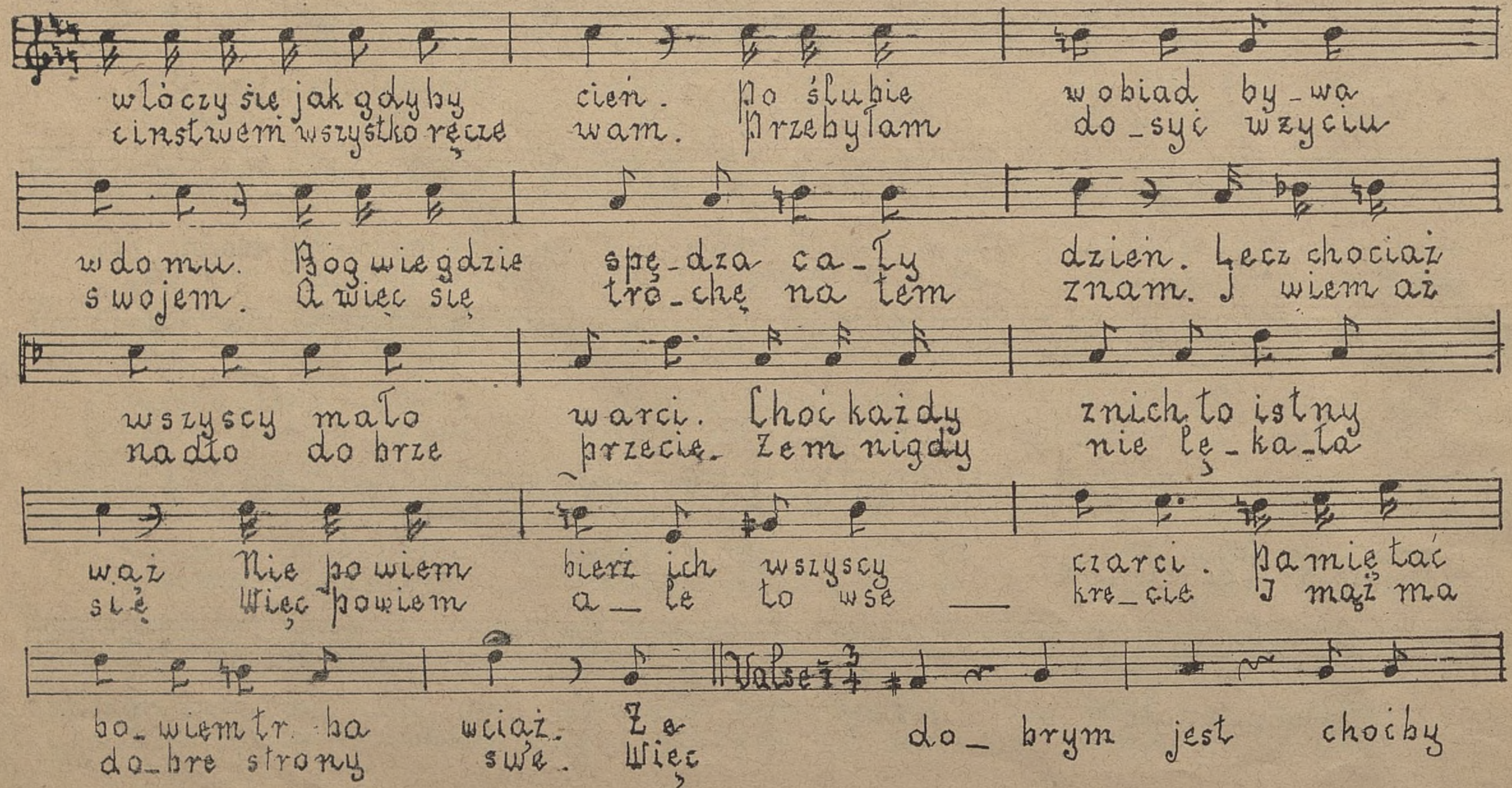

zkąd U ko_biet nie _ któ rych mąż ten wartość
mą Na _ za_jutrz za _ ledwie mój skończył się
ma. Co głu chy lub śle_py lub głu_pi jak
sen. Zo _ ne_czkę wra _ ca_ją, w po sył ce bez
ćma. Lecz ko_chać zmar _ łe_go nie to istny
cen." po sła_niec oz _ najmia zdy _ szany jak
żart Cóż gust ta ki wart. Cóż
chart Ten to _ war nic wart. Ten
gust ta_ki wart.
to war nic wart.

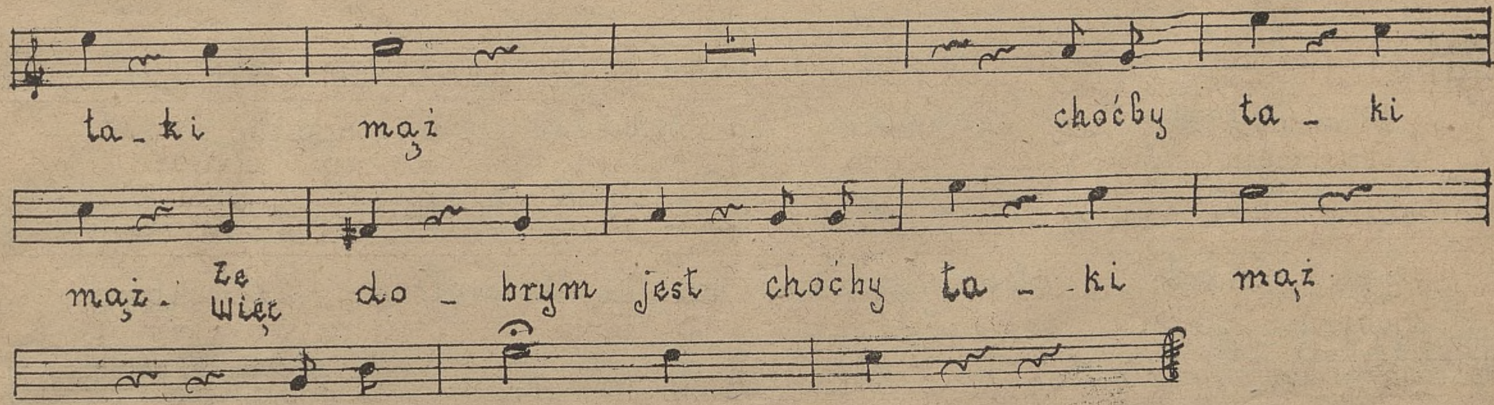
N° 6 Kuplety Uraki

Moderato



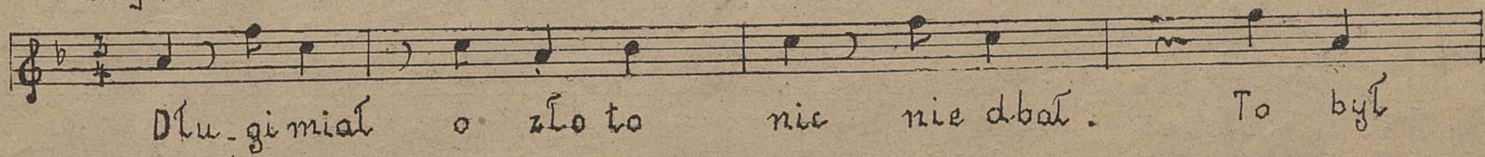

mem Cóż jest ta — kie_go co nas ne_ci U_bie_gać
lśni Lecz o — ni też nie ży_ją ci_szą To także
się za szczęściem tem. Przed ślubem każdy z nich przy_
prawda wierzcie mi. „Nad złoto cenię miłość
_się_ga. By tylko nas wprowadzić w błąd Gdzież później
bardziej” To prawda bardzo pię_knie brzmi Lecz i ma_
przysiąg tych po — tę_ga po ślubie wszystkie idą
— jątkiem się nie gardzi. To także prawda wierzcie
w kąt. Przy — bliżyć nie da się ni — ko_mu. Wciąż
mi. Co raz do reszty zdaniem mojem. Dzie_

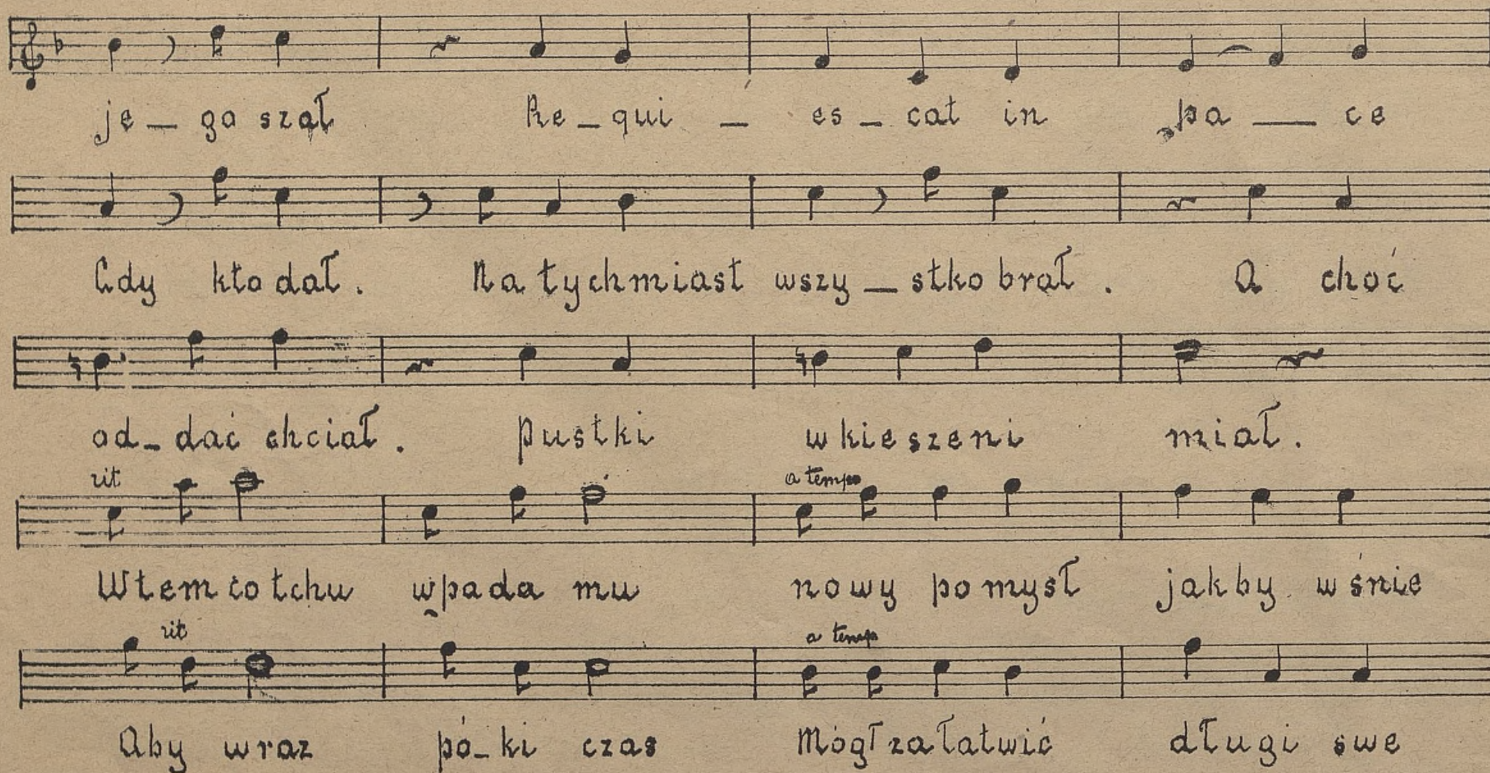

włóczy się jak gdyby cień. Po ślubie w obiad by_wa
cinstwem wszystko ręczę wam. Przebyłam do_syć w życiu
w domu. Bóg wie gdzie spę_dza ca_ły dzień. Lecz chociaż
swojem. A więc się trò_chę na tem znam. I wiem aż
wszyscy mało warci. Choć każdy z nich to istny
nadto do brze przecię. Żem nigdy nie lę_ka_ła
waż Nie powiem bierz ich wszyscy czarci. Pamiętać
się Więc powiem a_le to wsz kre_cie I mąż ma
Valse
bo_wiem tr_ba wciąż. Ża do_ brym jest choćby
do_bre strony swe. Więc

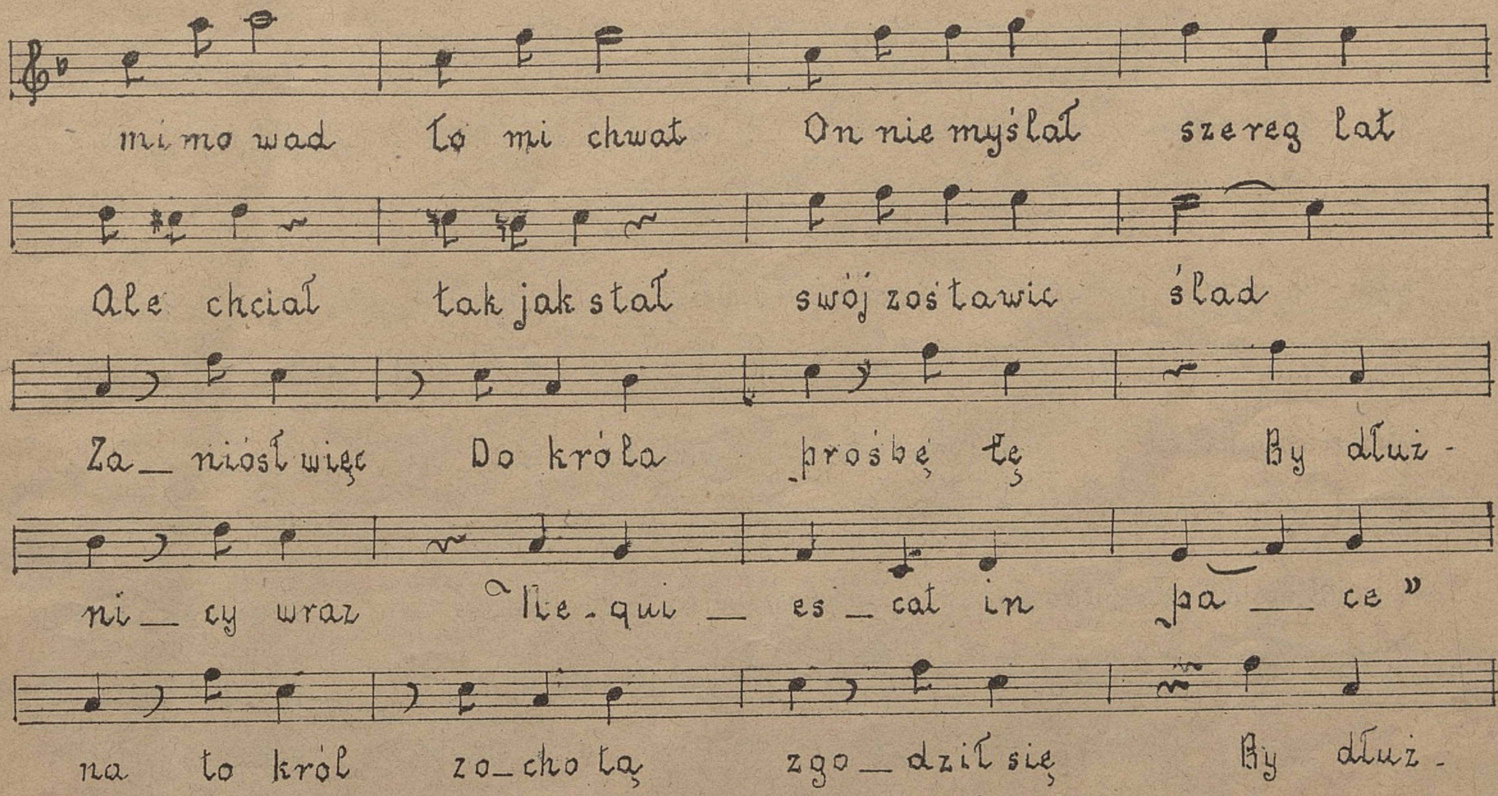


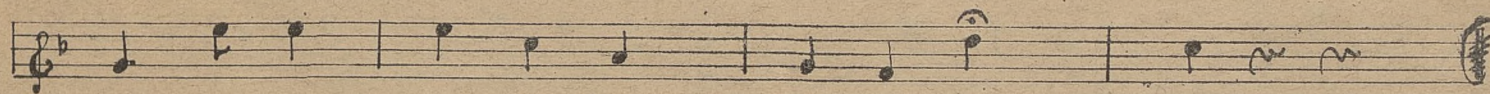
№ 7 Walc Cezara

Tempo di Valse mod:




je – go szał Re – qui – es – cat in pa — ce
Gdy kto dał. Natychmiast wszy – stko brał. A choć
od – dać chciał. pustki w kieszeni miał.
rit
a tempo
W tem co tchu wpada mu nowy pomysł jakby w śnie
rit
a tempo
Aby wraz pó – ki czas Mógł załatwić długi swe

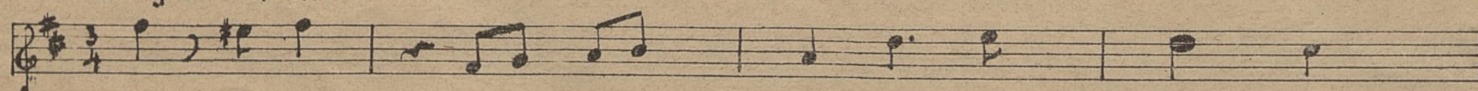

mi mo wad to mi chwat On nie myślał szereg lat
Ale chciał tak jak stał swój zostawić ślad
Za_ niósł więc Do króla prośbę tę By dłuż-
ni_ cy wraz "Re-qui _ es _ cat in pa _ ce"
na to król zo_cho tą zgo_dził się By dłuż-



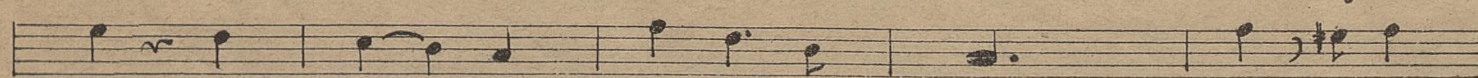
ni ków wraz uśmiercić do pó ki czas.

N 8 Walc Maritany.

Tempo di Valse



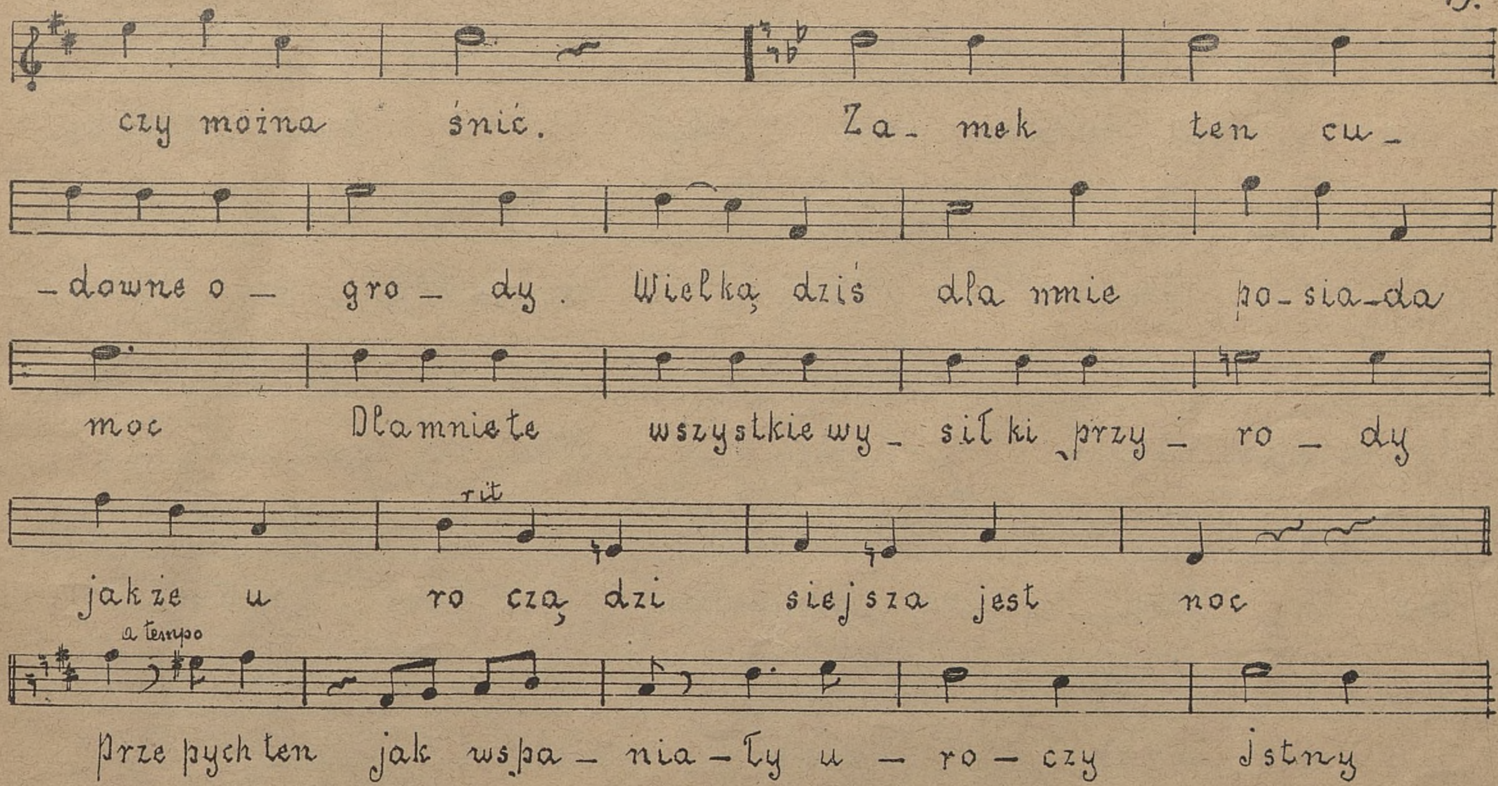
Prze pych ten jak wspa _ nia_ły u _ ro _ czy

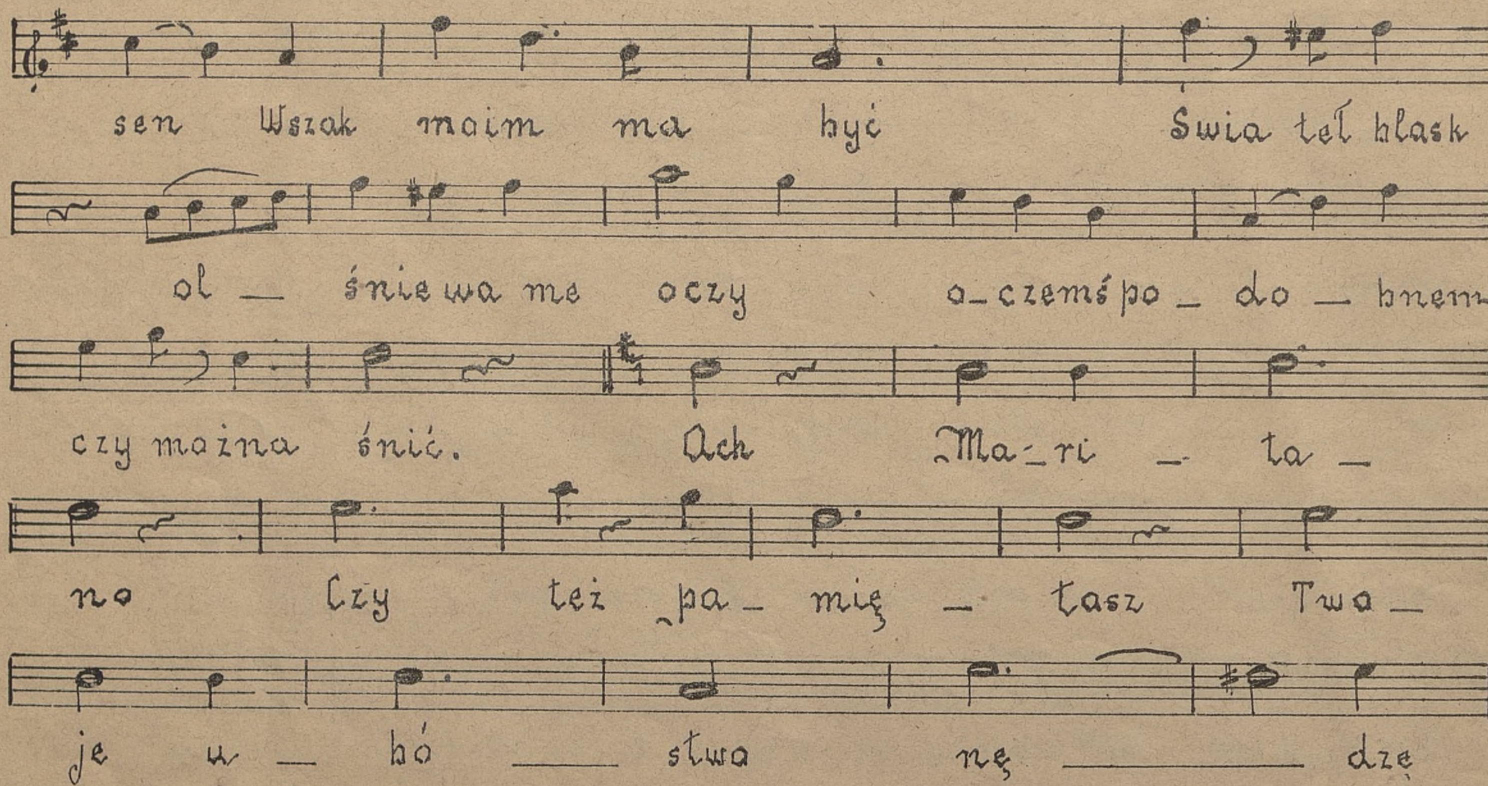


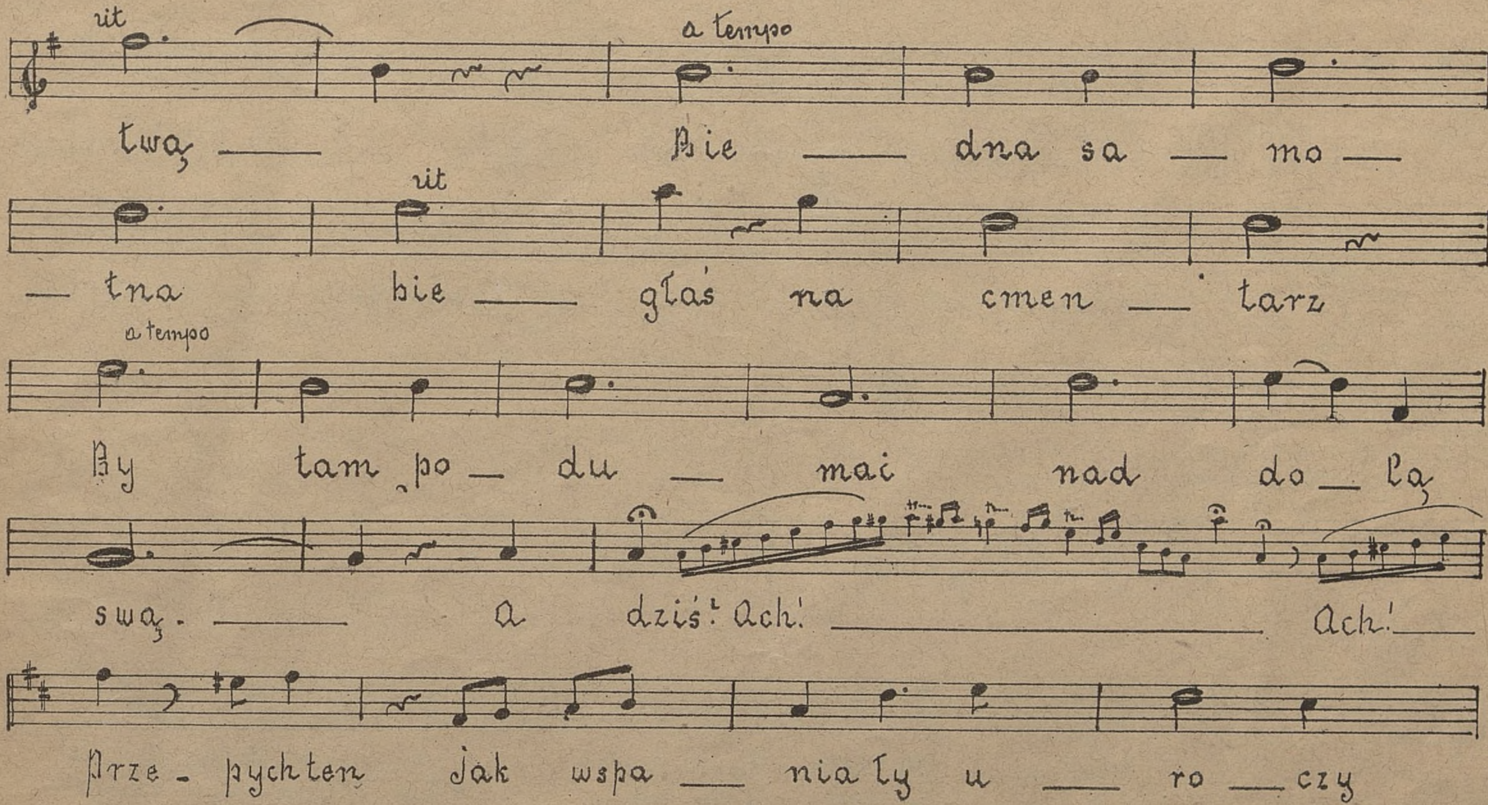
is _ tny sen wszak moim ma być Świateł blask

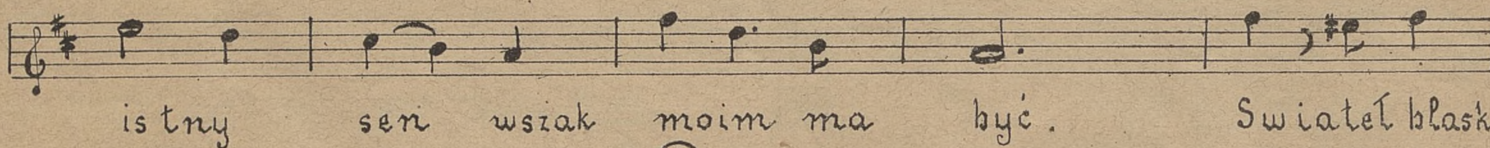


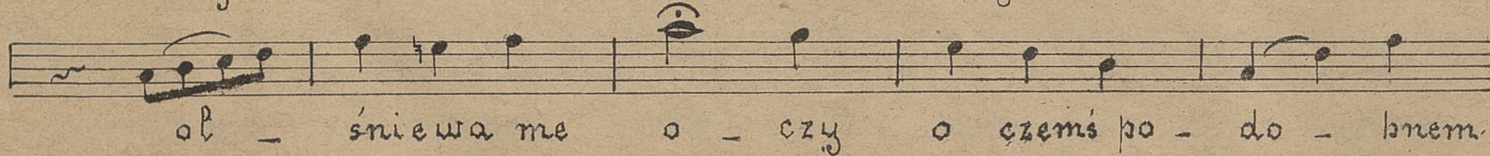
ol _ śniewa me o _ czy o _ czemś po do _ bnem

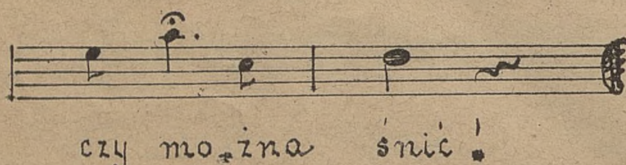

czy można śnić. Za_ mek ten cu_
_downe o _ gro _ dy. Wielką dziś dla mnie po-sia-da
moc Dla mnie te wszystkie wy_ sił ki przy_ ro _ dy
rit
jakże u ro czą dzi siejsza jest noc
a tempo
Przepych ten jak wspa_ nia_ły u _ ro _ czy istny


sen Wszak maim ma być Świa teł blask
ol — śnie wa me oczy o—czem śpo — do — bnem
czy można śnić. Ach Ma—ri — ta —
no Czy też pa— mię — tasz Twa —
je u — bó — stwa nę — dzę

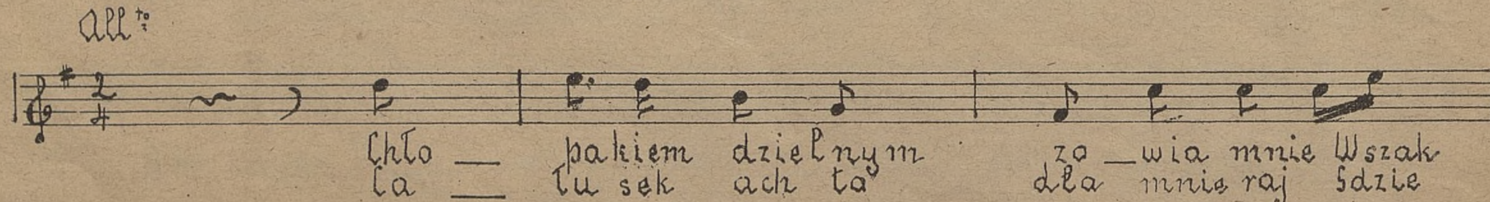

rit
a tempo
twą — Bie — dna sa — mo —
rit
— tna bie — głaś na cmen — tarz
a tempo
By tam po — du — mai nad do — lą
swą. — a dziś! Ach! — Ach! —
Prze - pychten jak wspa — nia ły u — ro — czy

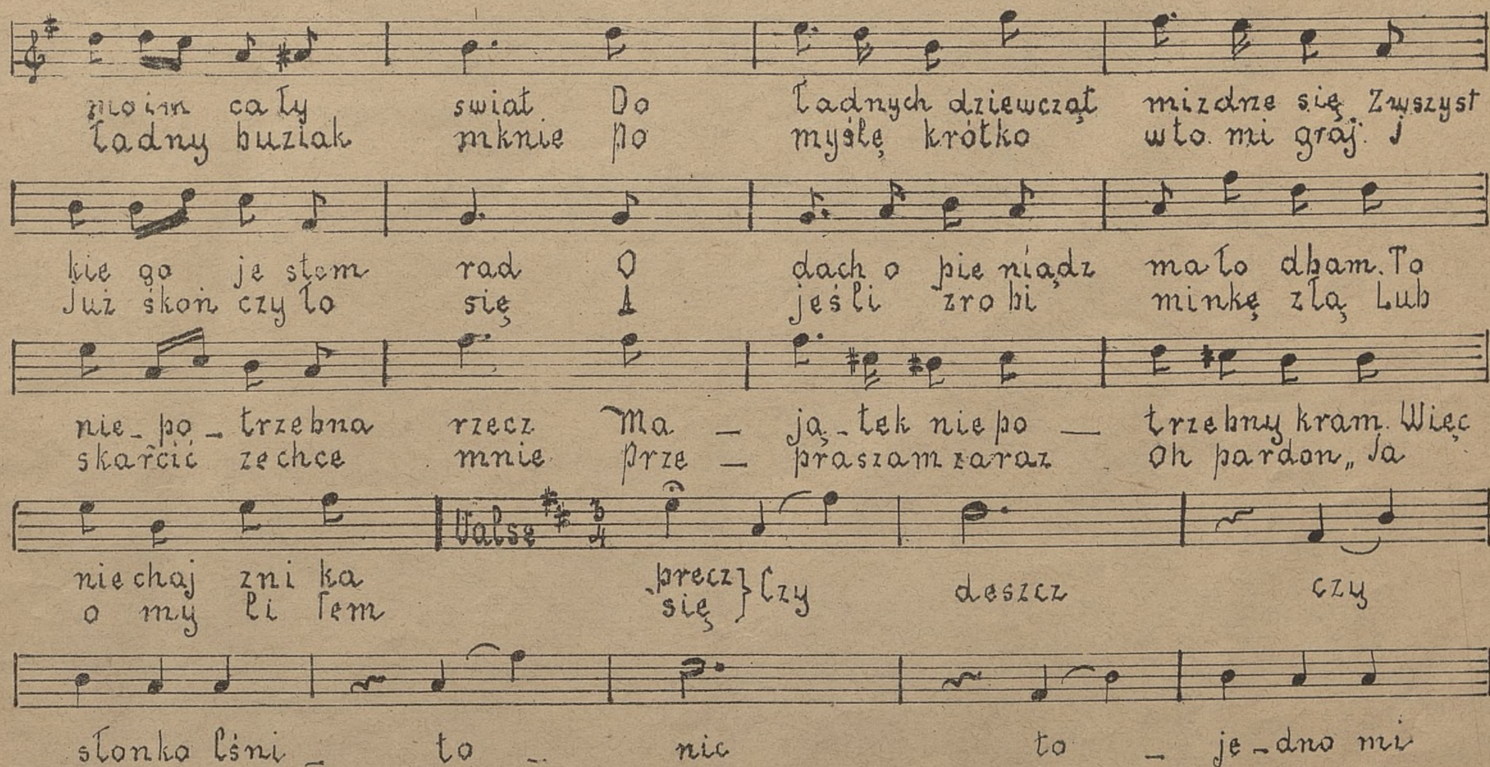


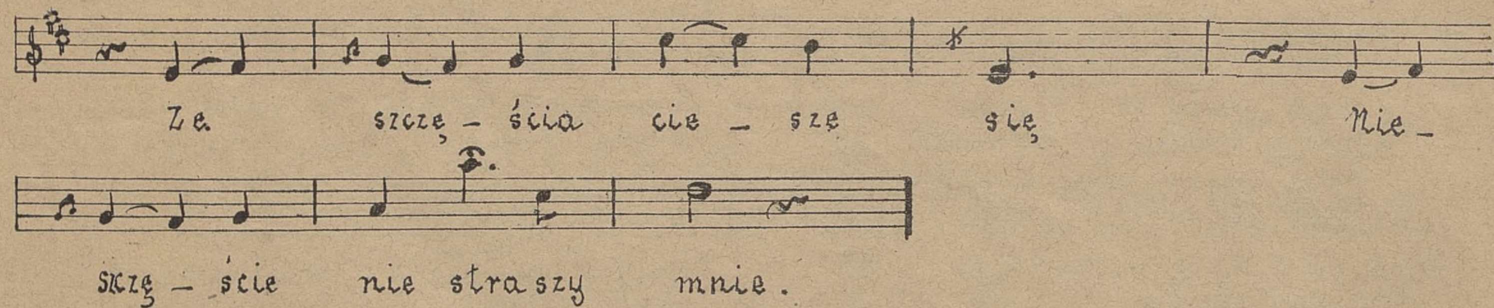




№ 9 – Kuplety Puebla.




moim cały świat Do ładnych dziewcząt mizdrzę się Z wszyst
Ładny buziak mknie po myślę krótko wto mi graj. I
kie go je stem rad O dach o pie niądz ma ło dbam. To
Już skoń czy ło się A jeśli zro bi minkę złą Lub
nie_po_trzebna rzecz Ma _ ją_tek nie po _ trzebny kram. Więc
skarcić zechce mnie Prze _ praszam zaraz Oh pardon„ Ja
Valse
niechaj zni ka precz
o my li łem się
Czy deszcz czy
słonko lśni _ to _ nic to _ je_dno mi



Koniec